

## SŁAWA PRZYBYLSKA

ur. 1932; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie artystyczne, Zbigniew Cybulski, Władysław Szpilman, przygoda z Władysławem Szpilmanem

### 21. Znajomość ze Zbigniewem Cybulskim i Władysławem Szpilmanem

Zbyszka poznałam, jak byliśmy na festiwalu w Wiedniu. I Kobiela był, i Zbyszek, i żeśmy się bardzo lubili. To i „Piwnica pod Baranami” i „Bim-Bom” bo jak się gdzieś jechało, to wszyscy od razu byliśmy jakby przyjaciółmi. Wszyscy sobie mówili na „Ty” Przyjeżdżało się do Krakowa, do „Piwnicy Pod Baranami” to od razu wszystko się tam kontaktowało, wszyscy byli razem, wszyscy ucztowali. Zbyszek był wtedy w Wiedniu, był też i Kobiela, wiem, że razem mieszkali, i on ciągle gubił klucze. A jeśli chodzi o Szpilmana, to Szpilman był dyrektorem redakcji muzycznej w Polskim Radiu. I on zorganizował ten konkurs dla piosenkarzy amatorów, gdzie wygrałam pierwsze miejsce. Nagrałam kilka jego pieśni i zawsze się go bałam, bo on był zasadniczy jak przyjmował. Ja wchodziłam - „Wchodzi gwiazda”- i ja od razu byłam zgaszona, bo nigdy się nie czułam gwiazdą, i bałam się go strasznie. Ale pod pozorem właśnie takiej szorstkości, to był człowiek bardzo serdeczny, bardzo dobry, potem pojechałam z nim na festiwal w Pesaro, i tam żeśmy niesamowitą przygodę przeżyli. Ponieważ w tych czasach nie zafundowali nam samolotu do Rzymu, tylko do Wiednia, i z Wiednia podróż pociągiem przez całe Alpy, całą noc, do Włoch. To było lato, więc ja nie wzięłam żadnych swetrów, nic. Mieliśmy wspólny przedział, gdzie tylko byłam ja i on. A przedziały były takie, że tu się siedziało, a za tym była siatka –wysoko, na bagaże, taka niciana. Przychodzi noc i my szcękamy zębami, bo jest prawie minus stopni, bo się jedzie przez Alpy. Mówi: „Strasznie zimno” Położył się na dole, ja na górze. -„Wie pani co? Niech pani zejdzie tu, pani się położy z tej strony, ja z tej i będziemy się grzać” Wyciągałam jakieś halki, wszystkim się nakrywałam, i jakoś tak przy nim, tak razem żeśmy zasnęli. I rano budzimy się, słońce piękne, Włochy. A on mówi: „Wie pani co? Nikt by nie uwierzył, że spaliśmy razem” Taka przygoda była.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-06-15, Wola Ducka
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekaj
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"